

Do dzieła, homarzu mózdzku!

Bioliberalizm Jordana B. Petersona

Rudolf Dettlaff 

Uniwersytet Wrocławski
rudolfdettlaff@gmail.com

Przyjęto 15 marca 2020; zaakceptowano 29 marca 2021; opublikowano 30 grudnia 2021.

Abstrakt

W tekście analizuję pierwszy rozdział książki Jordana B. Petersona *12 życiowych zasad. Antidotum na chaos*. Rekonstruuje w nim sieci relacji, które stoją za proponowanym przez niego modelem społecznym. Model ten stabilizowany jest za pomocą ideologii bioliberalizmu i języka coachingu. W konsekwencji przekształca wyobraźnię, by ta poddana została neoliberalizmowi.

Słowa kluczowe: Jordan B. Peterson; posthumanistyka; bioliberalizm; neoliberalizm; wyobraźnia

1. Cel, tezy i pytania

Celem tego artykułu jest zrekonstruowanie sieci relacji, które stoją za proponowanym przez Jordana B. Petersona modelem społecznym i wartościami, które ów stawia na pierwszym miejscu, w rozdziale zatytułowanym „Zasada 1. Pilnuj sylwetki. Plecy proste, ramiona wyciągnięte” książki *12 życiowych zasad. Antidotum na chaos* (Peterson, 2018). Główną tezę mojego tekstu jest to, że Jordan Peterson stara się ustabilizować tradycyjne wartości Zachodu i w tym celu posługuje się ideologią bioliberalizmu. W konsekwencji – co jest drugą tezą – używając do stabilizacji tradycyjnych wartości Zachodu języka coachingu, przekształca wyobraźniowe usytuowanie jednostki, nie dając przy tym praktycznych narzędzi do radzenia sobie z problemami, które mają osoby. Po trzecie, tak urządzona wyobraźnia rezonuje z neoliberalnym kapitalizmem, godząc się na jego funkcjonowanie.

Tekst rozpoczyna się od wstępu teoretycznego, który usytuuje Petersona w zastanej sieci relacji. Pozwala to na zobrazowanie strategicznej pozycji wytwarzanych przez niego porad. Następnie przechodzę do krótkiego omówienia metodologicznego, by ostatecznie przejść do analizy i wniosków. Sama analiza składa się z pięciu punktów, czy jak wolałbym powiedzieć – pięciu płaszczyzn. Po pierwsze, jest to analiza źródeł, z których – i w jaki sposób – korzysta

Peterson. W tym miejscu skupiam się na odwołaniach do tekstów, a dokładniej na tym, jak Kanadyjczyk poszukuje sojuszników do stabilizacji pewnej wizji świata i sposobów życia w nim. Po drugie, interesuje mnie płaszczyzna treści, czyli jak i po co Peterson zbudował – takich a nie innych – bohaterów i ich sposoby życia. W trzecim punkcie pokazuję, do czego jest Petersonowi potrzebny jego najsilniejszy sojusznik – neuronauki. W czwartym punkcie odpowiadam na pytanie: kto na tym zyskuje? W piątym punkcie przyglądam się sposobowi na materializację i internalizację ideologii. Pomocne są w tym Petersonowi *quasi*-coachin-gowe porady, stąd specyficzny język i struktura całej książki („12 życiowych zasad”). W zakończeniu podsumowuję tekst i przedstawiam kilka wniosków na temat niebezpieczeństw tej – wydawać by się mogło – niepozornej myśli.

2. Teoria

Punktem wyjścia będzie dla mnie koncepcja postmodernizmu zaproponowana przez Rosi Braidotti (2009), co pozwoli mi na usytuowanie Petersona w konkretnej sytuacji społecznej. Według filozofki

postmodernizm oznacza charakterystyczny moment w historii. Jest to moment, w którym głębokie transformacje wewnętrzne zachodzące w ekonomicznym systemie produkcji, zmieniają także tradycyjne struktury społeczne i symboliczne. Na zachodzie przejście od produkcji przemysłowej w stronę usług i struktur opartych na informacji pociąga za sobą globalną redystrybucję pracy, co sprawia, że pozostała część świata, a w szczególności państwa rozwijające się, dostarczają nisko opłacanej, nieopodatkowanej produkcji. To przejście powoduje zanikanie tradycyjnych społeczno-symbolicznych systemów opartych na państwie, rodzinie i męskim autorytecie (Braidotti, 2009, str. 24-25).

Postmodernizm, tak jak rozumie go Rosi Braidotti, spowodował kryzys „tradycyjnych systemów społeczno-symbolicznych”, a także podmiotów dominujących. Oczywiście nie ich zniknięcie, a destabilizację. Chociaż także zgodzilibyśmy się z Jurgenem Habermasem, że postmodernizm wywołał swego rodzaju nurty nowego konserwatyzmu (por. Habermas, 1997), którego odsoną jest Peterson. Bez względu na to, czyje spostrzeżenia są tu bardziej trafne, chciałbym zdefiniować tradycyjne wartości Zachodu jako asamblaż zdominowanego przez mężczyzn kapitalizmu, zawłaszczającego naturę w imię „postępu” (Haraway, 1998). Kapitalizm rozumiem tu jako złożoną sieć relacji społeczno-ekonomicznych, a neoliberalizm jako jego szczególną strategię opartą na rywalizacji i deregulacji (Jackson, 2015, str. 49), mającą na celu akumulację kapitału i dezorganizację klasy robotniczej (Bhattacharya, 2014) za pomocą technik zarządzania (Foucault, 2011; Mokrzan, 2019).

Kryzys ten otworzył furtkę autorom próbującym ustabilizować/przywrócić tradycyjne wartości, dominującą pozycję mężczyzn i twardych indywidualnych tożsamości maskujących usytuowanie klasowe, rasowe, płciowe, kulturowe. Część z tych prób ma charakter bioliberalny (Fuller, 2006). Bioliberalizm to pojęcie zaproponowane przez Steve’a Fullera (2006), a w Polsce popularyzowane przez Andrzeja W. Nowaka (2013, 2016), oznaczające „pewną formę ideologii powstałej ze sprzężenia neoliberalnej niewiary w społeczeństwo z promowaniem indywidualistycznych wyjaśnień natury ludzkiej” (Nowak, 2013, str. 345). Jest to spore niebezpieczeństwo dla funkcjonowania nauk społecznych i humanistycznych, ze względu na

wyparcie swojego usytuowania w społeczeństwie, a także z powodów praktyczno-politycznych, gdyż taka perspektywa „naturalizuje” zastane relacje społeczne. Uniemożliwia to pomysłenie i realizację alternatywnych sposobów usytuowania-w-świecie (Hubbard, 2012). Podłożem bioliberalizmu jest relacja epistemologiczna, abstrahująca od procesów wiedzytwórczych i usytuowania-w-świecie (Abriszewski, 2010). Podobnie sprawa ma się z neuro-naukami i psychologią (choć może bardziej z wykorzystywaniem wyników badań z tych dziedzin przez dziennikarzy) (Fine, 2018). Poważnym politycznie problemem abstrahowania od własnego usytuowania jest myślenie o przygodnych relacjach jako o konieczności. Tym samym bioliberalizm nakłada na nas nieadekwatną ramę odniesienia, która uniemożliwia nam krytyczne podejście, a także wprowadzenie stosownych – z punktu widzenia danego problemu – działań politycznych.

Wzorcowym przykładem bioliberalizmu jest właśnie tekst Petersona. Jest on autorem cieszącym się ostatnio dużą popularnością. Z wykształcenia psycholog, jednak szerszej publiczności znany jest z aktywności internetowej, a także z udziału w „debacie stulecia” z filozofem Slavojem Žižkiem, w której obaj dyskutowali o relacji kapitalizmu i szczęścia. Kanadyjski psycholog zasłynął także z negocjowania „poprawności politycznej”, czym zaskarbił sobie sympatię prawej strony sceny politycznej (Majmurek, 2018). Peterson dostarczył argumentów alt-prawicy przeciw zwracaniu uwagi na zdominowanych-Innych. Swój pogląd na świat wyłożył w książce *12 życiowych zasad. Antidotum na chaos*¹. Ze względu na założoną długość artykułu skupię się na pierwszym rozdziale tejże książki, w którym przedstawia on bioliberalną podstawę swojej myśli.

Jako że Peterson wprowadza bioliberalizm za pomocą języka coachingu, chciałbym w tym miejscu wprowadzić użyteczne dla mojej analizy pojęcie poradnika *self-made*. Pojęcie to rozumieć można w podwójnym sensie. Z jednej strony – analogicznie do pojęcia *self-help* (samopomocy), czyli przekształcania siebie za pomocą różnych technik zarządzania (Foucault, 2011). Ale także – z drugiej strony – w wymiarze konsekwencji jako wytwarzanie zunifikowanych podmiotów (jednolitych, takich samych). Pojęcie to oddaje „urządzenie” tak, jak rozumiał je Michel Foucault (2000a).

Rezonuje to z koncepcją Frédérica Lordona, który w odpowiedzi na pytanie „jak wyzysk staje się możliwy?”, czy „jak się wymusza posłuszeństwo pracowników w imię interesów kapitału?”, do koncepcji Marksa dodaje spinozjańskie pojęcie *conatusa*. „Conatusem” Spinoza nazywa dążenie, przez które „każda rzecz, o ile jest sama w sobie, usiłuje pozostać w swym istnieniu” (Spinoza, 2009, cz. III, twierdzenie VI). Lordon rozwija tę definicję do zasady mobilizacji ciała: „istnieć znaczy działać” (Lordon, 2012, str. 19). Siłą kapitalizmu jest to, że zmienił on sposoby pożądanego w taki sposób, by pośredniczyć w sposobach ich realizacji. Nie

¹ W trakcie pisanie tego tekstu pojawiła się kolejna książka Petersona: *Beyond Order: 12 More Rules for Life*. Jest ona kontynuacją opisywanych tu *12 życiowych zasad*. Nie miałem jeszcze okazji zapoznać się z całością, ale po opisie na portalu *amazon.com* domyślać się możemy, że jest to kontynuacja neoliberalnych technik zarządzania znanych z *12 zasad*: „Peterson warns that too much security is dangerous. What’s more, he offers strategies for overcoming the cultural, scientific, and psychological forces causing us to tend toward tyranny, and teaches us how to rely instead on our instinct to find meaning and purpose, even—and especially—when we find ourselves powerless”. Poczucie życia w ciągłym niebezpieczeństwie jako technikę neoliberalnego zarządzania czytelnik znajdzie u Elizabeth Dunn (2017).

jest to cecha *sin qua non* kapitalizmu, a technik urządzania, które splotły się z kapitalizmem. Transformacja ta dokonała się na dwóch etapach. Pierwszym było użycie „bata głodowego”. To porządek mobilizacji, który badał Marks. Chodzi w nim o takie przekształcenie społeczeństw, by nad tymi którzy nie pracują wisiało widmo śmierci głodowej. Zagrożona zostaje tu biologiczna egzystencja, która zmusza człowieka do podjęcia pracy mimo woli. Drugim krokiem jest „radosna mobilizacja i alienacja towarowa”, czyli nastanie czasów (post)fordyzmu, w których to szeroki dostęp do dóbr konsumpcyjnych i przemiany w strukturze uczuciowej pracowników zacieraają antykapitalistyczną krytykę, wzmacniając „dobrowolne podporządkowanie” (London, 2012, str. 56). W tak rozumianym społeczeństwie pragnąc możemy tylko tego, co podsuwa nam kapitalizm, ewentualnie, co może zostać zmienione w kapitał. W poradnikach *self-made* znajdujemy różne techniki przekształcania conatusa. Poradniki te (jako element kultury, którą roboczo możemy nazwać „kulturą coachingu”) to zbiór technik neoliberalnego urządzania, ze specyficznym językiem, wytwarzające jednostki, które muszą sobie radzić z problemami wytworzonymi przez neoliberalizm (Mokrzan, 2019). Poradniki *self* dostarczają pojęć i języka, co jest elementem wyobraźni, a ta odpowiada za dostrzeganie możliwości funkcjonowania w konkretnym układzie sił czy polu możliwości. Uczeń i współpracownik Bourdieu Didier Eribon pisze o polu możliwości tak:

Pole możliwości – nawet tych tylko wyobraźalnych, nie mówiąc o tych dających się zrealizować – jest ściśle wyznaczone przez pozycję społeczną. Jakby między światami społecznymi istniała niemal całkowicie szczelna przegroda. Granice dzielące te światy określają wewnątrz każdego z nich radykalnie różne postrzeganie tego, kim można być i zostać, do czego można aspirować bądź nie (Eribon, 2019, str. 42-43).

Peterson przekształca wyobraźniowe pole możliwości, zmieniając pragnienia jednostek na nieadekwatne do ich realnych możliwości, czyli usytuowania klasowego, rasowego, płciowego, kulturowego czy cielesnego. Pogłębiając tym samym frustrację z dotychczasowej egzystencji, wspierając konkretną – neoliberalną – wizję świata. Wszystko to przez nierozważne użycie ramy odniesienia, która przypisuje osiągnięcia biologicznym atrybutom jednostek, a nie ich społecznym zależnościom, położeniu klasowemu czy kulturze. Dzięki temu tworzy się konflikt między wyobraźnią a realnym usytuowaniem-w-świecie. Zadaniem badaczy społecznych i humanistycznych (Nowak, 2013, 2016; Zybortowicz, 1995) jest ukazywanie adekwatnych ram odniesień (Mol, 2002), tak by móc wprowadzać konkretne zmiany, które realnie poszerzać będą pole możliwości jednostek czy zbiorowości (Nowak, 2016a). Zdają sobie sprawę, że kategoria „adekwatności” jest problematyczna, bo kto i dlaczego miałby tę adekwatność określać. W tym miejscu odwołuję się znowu do Andrzeja W. Nowaka (2013) i wykorzystanego przez niego arystotelesowskiego pojęcia *fronesis*: mądrości praktycznej, roztropności, która wraz z ukazaniem innych ram odniesienia i ich politycznych konsekwencji pomaga wybrać tę adekwatną z punktu widzenia danego problemu.

3. Metody

Narzędziem, które pozwoli mi na rekonstrukcję, jest archeologia/genealogia, zaproponowane przez Michela Foucault. Służy ono analizie lokalnych dyskursów (archeologia) przy jednoczesnej taktyce wyzwiania wiedzy z ujarznienia na użytek krytyczny (genealogia) (Foucault,

1998). Tak rozumiana analiza pozwala uchwycić proces tworzenia (się) wiedzy, a także pokazać jej przygodny – skonstruowany – charakter. Dzięki niej widzimy także sposoby użycia tejże wiedzy do stabilizowania konkretnej wizji świata. Posłużę się także wyobraźnią ontologiczną w rozumieniu Andrzeja W. Nowaka (Nowak, 2013; 2016), która oznacza

z jednej strony umiejętność rozpoznania uwarunkowań własnego usytuowania, a z drugiej ruch pozwalający na ich przekroczenie. Wyobraźnia ontologiczna, ujmując rzecz możliwie syntetycznie, to radykalne mnożenie ram odniesienia, które mogą być zastosowane w danym badaniu i jednocześnie zdolność wybrania ramy właściwej w danym momencie i miejscu (Nowak, 2013).

Pozwoli mi ona na umiejscowienie tekstu Petersona w kontekście bioliberalizmu i przemyślenie konsekwencji maskowania usytuowania, którą ta powoduje. Dokładniej będę się temu przyglądać, odwołując się do badań Cordelii Fine i zaproponowanej przez nią koncepcji neuroseksizmu (Fine, 2018, 2019). Dzięki niej dostrzeżemy sposoby ekstrapolacji sposobów życia ze zwierząt na ludzi i przypisywanie neuronom sprawczości; miałyby odpowiadać za „naturalny” podziału pracy. W ukazaniu konsekwencji ideologii bioliberalizmu pomoże mi także koncepcja przemocy symbolicznej i teoria pola Pierra Bourdieu (2004). Dzięki niej pokażę, jak Peterson legitymizuje systemową przemoc wobec innych za pomocą dyskursu biologicznego, przekształcając tym samym pole możliwości jednostek.

4. Analiza

W analizowanym przeze mnie rozdziale Peterson legitymizuje ideologię za pomocą odwołana do argumentów zaczerpniętych z nauk przyrodniczych (biologicznych). W tym miejscu odpowiem na pytania, jak Peterson używa poważnych publikacji naukowych do celów ideologicznych oraz dlaczego ekstrapoluje na ludzi relacje rywalizujących skorupiaków czy ptaków, a nie współpracujących ze sobą mrówek czy bliższych nam genetycznie naczelnych. Aby odpowiedzieć na te pytania, w pierwszej kolejności dokonam analizy przypisów w omawianym tekście² i sposobów ich użycia.

4.1. Źródła inspiracji Petersona

Rozdział „Zasada 1.” rozpoczyna się od przedstawienia bohaterów opowieści, czyli człowieka, homara i nauki. Już na samym początku Peterson mówi, że ludzie nie doceniają tych skorupiaków (chyba że jako potrawę), jednak ich wkład w neuronauki jest ogromny. To badania na ich mózgach pozwoliły „zrozumieć strukturę i funkcje mózgu oraz zachowania bardziej skomplikowanych zwierząt” (Peterson, 2018, str. 37). Zakładając przy tym, że neurony odpowiadają w prostej linii za zachowania ludzi czy zwierząt. Co ciekawe, poza nielicznymi przykładami Peterson opisuje jedynie samca homara i wydaje się to robić celowo.

Peterson bierze swoje wyobrażenie o męskim-homarze z książki popularnonaukowej Trevora Corsona *The secret life of lobsters: how fisherman and scientist are unraveling the mysteries*

² Tekstów tych nie wymieniam w bibliografii. Zainteresowanych odsyłam do książki Petersona (2018).

of our favorite crustacean (2005). Corson przedstawia w niej splątanie kultury, gospodarki i nauki w przypadku połowu homara w zatoce Maine. Autor ze względu na popularnonaukowy charakter książki zastosował w niej specyficzny dla tego typu produkcji typ zantropomorfizowanej narracji.

[I]t turns out that this aesthetically-challenged crustacean is so much more—a charming lover, a belligerent fighter, and a snoopy socializer with a nose that lets it track prey and paramour alike with the skill of a bloodhound.

Homar przedstawiony jest w niej jako niezbyt urodziwy kochanek, który potrafi zdobywać samice za pomocą instynktu, a także siły fizycznej. Peterson abstrahuje od tej narracji. Narzędzie, jakim jest narracja, jest dla niego przezroczyste. Myli on ontologię z retoryką. Abstrahowanie od narzędzia wytwarzającego treść pozwala na płynne manipulowanie nią. Pozwala tę treść przenosić w inne konteksty, nadając treści zupełnie inny sens. Tak właśnie postąpił Peterson z homarem. Wyodrębnił go ze specyficznej, popularnonaukowej narracji i wykorzystał do ekstrapolacji na ludzi. Homar i człowiek dzięki tej narracji stali się „tym samym”, a przynajmniej pozwala ona na poszukiwanie podobieństw.

Gdy Peterson już wybrał zwierzę, musiał osadzić je w jakiejś strukturze społecznej. Tę strukturę autor w podobny sposób wydobywa z tekstu klasyka norweskiej zoologii, Thorleifa Schjelderup-Ebbe, który w swojej najsłynniejszej książce *Social behavior of birds* (1935), badając kury podwórzowe, „odkrył” „porządek dziobania”³. Jego koncepcję wykorzystali później socjobiolodzy Price i Sloman (1987) w tekście „Depression as yielding behavior: An animal model based on Schjelderup-Ebbe’s pecking order”, opublikowanym w jakże znaczącym czasopiśmie „Ethnology and Sociobiology”, na który również powołuje się Peterson. „Porządek dziobania” dał podwaliny pod socjobiologiczną strukturę społeczną, jaką jest hierarchia dominacyjna. Tutaj również socjobiolodzy i Peterson abstrahowali od konkretnego materiału badawczego Schjelderupa-Ebbe, jakim były kury podwórzowe, ekstrapolując odkrycie Norwega na wszystkie żyjące stworzenia. „Porządek dziobania”, stając się „hierarchią dominacyjną”, zyskał status uniwersalnej struktury społecznej istot żywych. Dla Petersona nie ma znaczenia procedura naukowa czy uczciwość badawcza. „Porządek dziobania” pasuje do ideologicznych założeń o hierarchicznej strukturze świata. Nie ma znaczenia, że gatunki różnią się od siebie w znacznym stopniu. Do ustabilizowania tej ideologii wystarczy założenie, że wszyscy jesteśmy „tym samym”, „tak samo” się zachowujemy, powodowani „tymi samymi” determinantami.

Gdy Peterson ma już zwierzę i strukturę społeczną, dokonuje ekstrapolacji relacji między nimi na kapitalistyczne stosunki społeczne. Czyni to z wykorzystaniem badań biologa i neurologa Roberta Sapolsky’ego.

Jeśli przez silnie shierarchizowaną społeczność ptaków przetoczy się choroba zakaźna, osobniki najmniej dominujące, wiodące najtrudniejszy żywot, okupujące najniższe szczeble hierarchii ptasiego świata narażone są na największe ryzyko śmierci (tu jest przypis do tekstu Sapolsky’ego *Social status and health in humans and other animals* – rd). Ta sama zasada dotyczy społeczności ludzkich, na przykład kiedy wybuchają epidemie wirusa ptasiej grypy czy innych chorób. Ubodzy i doświadczeni przez życie zawsze umierają szybciej

³ Krytyka socjobiologii i „porządku dziobania” – por. Haraway, 1982.

i liczniej [...]. Gdy arystokracja łapie przeziębienie, klasa robotnicza umiera na przeziębienie (Peterson, 2018, str. 40).

Peterson przypisuje badania neurologa do legitymizowania niesprawiedliwej, prywatnej opieki zdrowotnej, w której zasób majątkowy spleciony jest z dostępem do opieki medycznej. Udowadnia, że to naturalna sprawa hierarchii dominacyjnej, a nie konkretnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Następnie Peterson stabilizuje ten stan rzeczy poprzez odwołania do badań neurobiologa Edwarda Kravitz i jego współpracowników (2004). W artykule „Long-term consequences of agonistic interactions between socially naive juvenile american lobsters” autorzy przedstawiają swoje badania nad hierarchią dominacyjną u młodych homarów amerykańskich. Badacze ci poszukiwali mechanizmów neuronalnych zachowań agresji. Ich celem było zbadanie trwałości behawioralnego doświadczenia bojowego u młodych „społecznie naiwnych” (*socially naive*) homarów. „Społecznie naiwne” to kategoria laboratoryjnego homara, który nie miał do czynienia ze „społeczeństwem” homarów. Miały one posłużyć badaczom do wyodrębnienia zachowań naturalnych/neuronalnych. „Społecznie naiwne” homary może nie miały do czynienia z homarzą społecznością, ale ze społeczeństwem ludzkim – już jak najbardziej. Życie homara na wolności i życie homara w laboratorium znacząco się różni. Różnić się będą zatem także ich zachowania i reakcje.

Początkowo rozproszeni aktorzy, jakim są homary i ich zachowania, zostały opisane przez naukowców/naukowszynie, którzy zaciągnęli do pracy cały system sojuszników. By wyodrębnić i opisać zachowania homarów, potrzebowali laboratorium, wyposażonego w narzędzia, specjalny gatunek homara, notatniki, inne teksty naukowe. Mówiąc inaczej, środowiskiem dla „naiwnego społecznie homara” jest laboratorium, a nie dno morza. Całość laboratorium pozwoliła wyodrębnić funkcje mózgu jako naturalny element decydujący o agresji wśród homarów. Agresji, która według badaczy odpowiada za pozycję i przeżycie. Ostatecznie powstał o tym tekst, zaakceptowany grono naukowców, którzy stali się kolejnymi sojusznikami neurochemicznej hipotezy. Połączenie „zachowania agresywne homarów + neurochemia + mózg” staje się osobnym aktorem. W momencie, gdy aktor zostaje wyodrębniony, całość wysiłku, który włożyli naukowcy/naukowszynie, znika wraz z narzędziami, których użyli naukowcy do jego wyodrębnienia (Latour, 2020). Od teraz żyje tylko aktor, bez całej aparatury podtrzymującej jego życie. Znika rozróżnienie na homara laboratoryjnego i homara morskiego. Tak zmaterializowanego aktora od teraz można mobilizować w innej sieci. Dokładnie to zrobił Peterson. Homary (i funkcje ich mózgow) zostały zmobilizowane do innej sieci. Gdzie aktor „zachowania agresywne + neurochemia + mózg” zostaje pozbawiony kontekstu laboratoryjnego, a element homarzy jest przypadkiem (*case study*), który pozwala na ekstrapolacje na każdą istotę posiadającą mózg. Nie ma tu znaczenia procedura naukowa, przypadek ten ma potwierdzać pewne założenia ideologiczne.

Peterson powołuje się na inny tekst Kravitz „Serotonin and aggression: Insights gained from a lobster model system and speculations on the role of amine neurons in a complex behavior” (2000), by legitymizować zachowania agresywne jako coś naturalnego. Problem polega na tym, że sam Kravitz zaznacza, iż nie wiadomo, jak konkretnie działa serotonina. Peterson nie zwraca uwagi na tę kontrowersję i traktuje korelacje serotoniny i agresji jako ustabilizowany fakt naukowy. Podobnego nadużycia dokonuje w przypadku powołania się na tekst „An off-

spring-defense hypothesis for territoriality in female mammals” (Wolfe Peterson, 1998), starając się ukazać terytorialność kobiet, mimo że sami autorzy zaznaczają, że u niektórych gatunków ona nie występuje, na przykład gdy młode urodzone są przedwcześnie albo chowane stadnie/wspólnie (jak w przypadku ludzi). Teksty te pomagają Petersonowi legitymizować przygodne role społeczne jako coś naturalnego (por. Bourdieu, 2004, rozdział „Obraz w powiększeniu”). Przypisywane płci cechy zostają znaturalizowane i przypisane do kapitalistycznego podziału pracy. Dzięki temu podział ten jawi się jako naturalna konsekwencja naszego układu hormonalnego.

By umocnić swoją założenie, Peterson odnosi się do badań Francisa de Waala. Kanadyjczyk powołuje się na słynnego prymatologa, który w swoich badaniach udowodnił coś przeciwnego do tego, co postuluje Peterson, mianowicie, że zwierzęta nie tylko rywalizują, ale także ze sobą współpracują, kierując się empatią i moralnością. Psycholog interpretuje badania de Waala tak, że zwierzęta (szympansy) współpracują, żeby pokonać najsilniejszego rywala, czyli *de facto*, żeby rywalizować. Brakuje u Petersona odwołań do prac, w których badacze pokazują inne aspekty życia zwierząt niż rywalizacja. Rywalizacja w tradycyjnej kulturze Zachodu przypisywana jest mężczyznom (Bourdieu, 2004). Odwołania do tekstów, w których badacze opisują, jak u zwierząt wygląda opieka, współpraca, empatia, czyli cechy przypisywane w tradycyjnej kulturze Zachodu kobietom, nie występują u Petersona. Z tego można wyciągnąć wniosek, że autor ten ignoruje badania uwypuklające kobiecy punkt widzenia. Gdy przypomnimy sobie, jak Braidotti definiuje tradycyjne wartości Zachodu jako asamblaż kapitalizmu i męskiego autorytetu, widzimy, jak odwołania korespondują z właśnie tymi wartościami. W tę stronę zmierza także treść analizowanego przeze mnie rozdziału.

4.2. Czy mam coś wspólnego z homarem?

W poprzedniej części analizowałem sposoby użycia źródeł w tekście Petersona. Teraz skupię się na treści tekstu. Do czego Petersonowi służy ekstrapolacja ze zwierząt i w jaki sposób buduje treść? Jak sądzę, homar (i strzyżyk) służą temu autorowi do ustabilizowania hierarchicznej i przemocowej wizji świata poprzez paralelę zantropomorfizowanego społeczeństwa homarów na społeczeństwo ludzkie. Obraz homara przedstawionego w książce *12 zasad* jest daleki od tego, w jaki sposób posthumanistyka proponuje badanie zwierząt (Braidotti, 2014, 2020; Harraway, 2012), zwracając uwagę na ich specyfikę i na technologicznie zapośredniczenie, a nie – jak często zdarza nam się obserwować w popularnych pracach przyrodniczych – w antropomorficznej narracji. Przyjrzyjmy się zatem homarom Petersona.

Homary żyją na dnie oceanów [podkreślenia własne – rd]. Do życia potrzebują obszaru, na którym mogą polować na mniejsze stworzenia i wyszukiwać wszelkie jadalne resztki opadające z nieustannej śmiertelnej rzezi rozgrywającej się w bezkresie wód nad nimi. Potrzebują miejsca, gdzie *mogą spokojnie zajmować się swoimi sprawami. Potrzebują domu*. [...] Co się dzieje, gdy setki homarów chcą żyć i *złożyć rodzinę* w tej samej, zatłoczonej krainie piasku i odpadów? (Peterson, 2018, str. 37)

Już samo stwierdzenie, że „Homary żyją na dnie oceanów”, powinno nam uzmysłowić różnicę między sposobami egzystencji ludzi a tych skorupiaków. A jednak! Mają one – według Petersona – podobne oczekiwania wobec życia co osadzona w kapitalizmie ludzka klasa średnia.

Nie bez znaczenia jest sytuowanie homara w miejscu, gdzie mogą „wyszukiwać wszelkie jadalne resztki opadające z nieustannej śmiertelnej rzezi rozgrywającej się w bezkresie wód nad nimi”. Mamy tu do czynienia z „teorią skapywania” w wersji oceanicznej. Peterson kierunkuje conatusa w stronę wartości klasy średniej, dodatkowo naturalizując to pragnienie. To problematyczna kwestia w momencie kryzysu ekonomicznego i ogromnego rozwarstwienia (Stiglitz, 2015). Kryzysy degradują – ekonomicznie – część społeczeństwa do klas niższych bądź do prekariatu, któremu daleko do bezpiecznego życia (Standing, 2014), o czym rzekomo marzą homary. Peterson mać wizję realnego położenia jednostek, dając złudne wyobrażenie ich klasowego położenia. Umacnia tym samym dyskurs, który usprawiedliwia, legitymizuje rozwarstwienie i akumulację kapitału wśród najbogatszych. Subtelnie przestrzega nas przed aspirowaniem do klas uprzywilejowanych („nieustanna, śmiertelna rzeź nad nimi”). Zostań tam, gdzie jesteś, bo „tam wyżej” nie dasz sobie rady, tam jest niebezpiecznie, stara nam się powiedzieć Peterson. Rywalizacja ma przebiegać w ramach danego porządku klasowego. Homary mają rywalizować ze sobą, nie z tymi, którzy „dokonują rzezi nad nimi”.

Ponadto Peterson ustanawia podejście terytorialistyczne. Walka o terytorium jest ekstrapolacją własności prywatnej, która jest jednym z filarów liberalizmu, tutaj zostaje znaturalizowana. Kupowanie działki poza miastem staje się „tym samym” co poszukiwanie homarzej nory.

[H]ierarchie dominacyjne są podstawową, trwałą cechą środowiska, do którego adaptowały się wszystkie skomplikowane organizmy żywe. Jedną trzecią miliarda lat temu mózgi i układy nerwowe były stosunkowo proste. A mimo to miały już wbudowane mechanizmy neurochemiczne, niezbędne do przetwarzania informacji o względnym statusie w społeczności. *Istotności tego faktu nie można zignorować* [podkreślenie własne – rd] (Peterson, 2018, str. 48)

Historie o homarach (i ptakach) mają nam dać poczucie naturalności hierarchii. Po pierwsze, należało nałożyć na zwierzęta zastane, ludzkie stosunki społeczne. Następnie zantropomorfizowane zwierzęta ekstrapolować na ludzi, ukrywając zantropomorfizowanie. Dzięki temu otrzymujemy znaturalizowane stosunki społeczne. „Ludzi jeszcze nie było, a hierarchiczne stosunki społeczne już tak” – to stara nam się powiedzieć autor. Tak ustanawia się *status quo*. Zostaje pytanie, co jest punktem stycznym, który pozwala na taką ekstrapolację?

4.3. Neurony, mózg, chemia

Tym, co legitymizuje porównywanie dwóch różnych gatunków zwierząt, nawet tak odległych w swojej egzystencji jak ludzie i homary, jest mózg, a dokładniej neurony. Neuron „wyjęty”⁴ z rzeczywistości na ekran komputera (bądź kartkę papieru) za pomocą narzędzi pozwalających je obserwować i zestawiać, a co więcej, przypisywać im funkcje. Analizowanie biologicznych funkcji organizmów jest istotne, jednak w przypadku życia społecznego biologizm jest po prostu redukcją, a wyjaśnienia czysto biologiczne sposobem ustabilizowania przygodnych relacji społecznych (Hubbard, 2012; Bourdieu, 2004). Tej strategii używa Peterson. Zaczyna on rozdział od powołania się na naukowców badających homarze mózgi, które „mają duże i łatwe

⁴ Mówiąc dokładniej, odpowiada za to proces „translacji”, szeroko omówiony w ramach Studiów nad Nauką i Technologią (STS). Por. Latour, 2012, 2020, jak również (dokładniej): Callon, 2014.

do obserwowania neuronów – magiczne komórki mózgu. Naukowcy mogli dzięki temu stworzyć dokładne mapy połączeń nerwowych w organizmach homarów. Wyniki badań pomogły lepiej zrozumieć strukturę i funkcje mózgu oraz zachowania bardziej skomplikowanych zwierząt, w tym ludzi” (Peterson, 2018, str. 37). Neuronauki są istotną częścią bioliberalizmu, legitymizują one „naukowo” liberalne stosunki społeczne.

Cordelia Fine, feministka śledząca neuronauki, zauważa, że

istnieje niebezpieczeństwo ekstrapolowania ze szczurów i ptaków na ludzi. Wychodząc domyślnie od schematu badawczego wszyscy-jesteśmy-istotami-boskimi, którego nie stosujemy, gdy mowa o prawie, by nie dać się zabić i zjeść, prawie do dostępu do edukacji bądź możliwości prowadzenia samochodu, widać tendencję, by przyjmować, że to, co dzieje się ze szczurami, można z łatwością zastosować do ludzi [...]. Chociaż istnieją znaczące podobieństwa między wszystkimi ssakami, wielkimi i małymi, istnieją również zasadnicze różnice” (Fine, 2018, str. 159).

Tych różnic nie uwzględnia Peterson. By ustabilizować tradycyjne wartości Zachodu, dokonuje różnych ekstrapolacji, które nie są uzasadnione prawnie czy też biologicznie.

Jak wskazuje sam autor, mózg homara i człowieka różni się zasadniczo co do budowy, stąd też można wyciągnąć wniosek, że musi różnić się także co do funkcji i reakcji, które w nim zachodzą. My (ludzie) potrafimy dokonywać skomplikowanych analiz (by czasem zestawić ze sobą homara i człowieka), tego samego nie potrafią homarze mózdzki. Neuronaukowczyni Leonor Gonçalves w krótkim tekście traktującym o zastosowaniu neuronauk przez Petersona porównuje mózgi do gier komputerowych. Jeżeli ludzki mózg to najnowsza technologia VR, to mózg homara to dwuwymiarowy *Snake* znany z Nokii 3310⁵. Nasz mózg jest bardziej złożony, kompleksowy, naszym zachowaniem nie kieruje wyłącznie instynkt. Funkcjonujemy w złożonych relacjach naturo-kulturo-gospodarczo-społecznych, bio-wyjaśnienia redukują tę złożoność do jednej ramy odniesienia – biologicznej, maskując aspekt kulturowy danego zjawiska.

Dlaczego Peterson powołuje się na neuronauki? Tego typu wyjaśnienia dobrze rezonują z liberalną koncepcją odpolitycznionego społeczeństwa, gdzie każdy jest autonomiczną jednostką. Spełniłoby to fetysz neoliberalistów, gdyby neuronaukowcy dali jednoznaczny dowód, że zachowania ludzi wynikają z mózgu (a może nawet są przez niego determinowane), a nie z historycznokulturowych uwarunkowań. Dzięki temu moglibyśmy włożyć nauki społeczne i nauki o kulturze między bajki i być może oddać prym (nie do końca) niewidzialnej ręce rynku. Realne stosunki społeczne istniałyby nadal, lecz my zostalibyśmy pozbawieni narzędzi do ich badania. Dodatkowo główną osią relacji społecznych zostałaby ustanowiona hierarchia, której uzasadnieniem byłby darwinizm i logika rynku, ze szkodą dla wszystkich grup mniejszościowych (które, paradoksalnie, ilościowo są większością). Nie mówiąc już o próbach stworzenia innych sposobów egzystencji (Braidotti, 2020).

⁵ Zob. <https://phys.org/news/2018-01-psychologist-jordan-peterson-lobsters-human.html?fbclid=IwAR2Eo-ALrTAxvMHAVRRTsqCg1h56Cily2zX1n2hzcks8tdDNou9wsTJUg2dl> (dostęp: 03.03.2021).

4.4. Hierarchia, przemoc i podział pracy

Świat Petersona to świat „męskiej dominacji” w rozumieniu Pierre’a Bourdieu (2004). Hierarchia, będąca główną osią relacji społecznych, to nic innego jak przemoc symboliczna, która jest „przemocą delikatną, niewyczuwalną, niewidoczną nawet dla jej ofiar, przemocą wywieraną głównie czysto symbolicznymi kanałami komunikacji, wiedzy oraz niewiedzy, poprzez nieświadome przyzwolenie, a wreszcie za pośrednictwem uczuć” (Bourdieu, 2004, str. 8). Dyskursem usprawiedliwiającym i ukrywającym przemoc jest w przypadku Petersona język nauk biologicznych i psychoterapii. To za jego pomocą legitymizuje się hierarchię i przemoc.

Co gorsza, naiwna postawa może stać się zaproszeniem do nadużyć, ponieważ osoby, których celem jest krzywdzenie innych, wyspecjalizowały się w żerowaniu na ludzkiej słabości. W takiej sytuacji zasadę nieszkodzenia nikomu należy przeprogramować. W mojej praktyce zawodowej pacjentom, którzy twierdzą, że dobrzy ludzie nigdy nie popadają w złość, zwracam uwagę na przykry fakt ich własnych frustracji (Peterson, 2018, str. 61).

Peterson bardzo szybko przechodzi od legitymizowania przemocy do rozmontowania Państwa i już w następnym zdaniu pisze:

Nikt nie lubi, gdy się nim pomiata, lecz mimo to ludzie zbyt często się na to godzą. Staram się sprawić, aby dostrzegli swój wewnętrzny sprzeciw wobec takich zachowań, a następnie, aby potraktowali go jako sygnał, że należy zabrać w tej sprawie głos lub coś zrobić [...]. Kolejnym krokiem jest uświadomienie im, że takie zdrowe reakcje stanowią barierę dla tyranii – zarówno na poziomie jednostki jak i społeczeństwa. Biurokracje pełne są małych despotów mnożących niepotrzebne przepisy i procedury tylko po to, aby demonstrować i umacniać swoją władzę. Ludzie tego typu przyczyniają się swoimi działaniami do powstania potężnego gniewu w społeczeństwie, który – gdy ujawniony – ogranicza zakres tej patologicznej władzy (Peterson, 2018, str. 61).

Warto tu zwrócić uwagę na dwie rzeczy. (1) Praca Petersona polega na kształtowaniu „sprzeciwu”. Pisze, jak gdyby ujawniał coś, co ontologicznie jest ukształtowane, a jedynie należy to odsłonić. W rzeczywistości praca terapeuty – w tym przypadku – polega na kształtowaniu i kierowaniu czyichś frustracji. Tak pokierowana siła nie kanalizuje się na kształtowaniu polityk, lecz na jednostce, uwikłanej w mechanizmy społeczne. (2) Peterson do zjawiska biurokracji przykłada ramę odniesienia rodem z psychologii i dzięki temu znowu buduje odpolitycznioną wizję świata. Ponieważ mechanizmy biurokracji zostają wyjaśnione poprzez odniesienie do jednostkowych zaburzeń (o ile tak możemy określić stwierdzenie: „mali despoti”), umyka cały społeczny charakter biurokracji. Wygląda to tak, jakby do pracy w administracji państwowej ciągnęło ludzi ogarniętych szaleństwem władzy i kontroli. To raczej warunki pola możliwości ustanawiają tego „małego despotę”. Nie otrzymujemy tu krytyki biurokracji, która pozwoliłaby na przemodelowanie tego sposobu organizowania społeczeństwa (Greaber, 2016). Dostajemy wyjaśnienie mogące skierować gniew na pracownika administracji, którego ambicją życiową – według Petersona – jest utrudnianie życia obywatelom. Jednym akapitem Peterson legitymizuje przemoc i podważa sensowność instytucji.

Nierówne stosunki władzy występują w każdej relacji społecznej (Foucault, 2009). Stosunki te zawiązują się w danym, konkretnym momencie, performatywnie. Ich dynamika nie jest jednak stała. Świadoma – bądź nie – manipulacja sposobami wiązania relacji, może te relacje

dogłębiać lub też – o co by nam chodziło w tym przypadku – niwelować. Peterson o hierarchii pisze tak, jakby była niezmienną stałą, do której możemy się tylko dostosować albo z nią walczyć przemocą, umacniając uprzywilejowanie dostosowanych do tejże hierarchii. Uprzywilejowana jest oczywiście figura mężczyzny. Tutaj znowu musimy dokonać pewnego zniuansowania. Nie chodzi o uprzywilejowanie tego czy innego mężczyzny, rozumianego osobowo. Raczej o zestaw cech, predyspozycji, które zwyczajowo przypisuje się mężczyznom (por. Bourdieu, 2004). Taką predyspozycją jest – w przypadku bioliberalizmu – testosteron. W swojej znakomitej książce *Testosteron Rex* Cordelia Fine (2019) śledzi, jak mechanizmy poszukiwania różnicy płciowej wiążą ten hormon z różnego rodzaju zachowaniami społecznymi. U Petersona biologiczna rama odniesienia ma ustabilizować Podmiot Humanistyczny, czyli renesansową wizję człowieka, którego egzemplifikacją jest Człowiek Witruwiański (Braidotti, 2014). Taki podmiot *implicite* zakłada bycie białym, zurbanizowanym, heteroseksualnym mężczyzną, Europejczykiem, przypisanym do konkretnej formy państwowości (Braidotti, 2020). Peterson próbuje przywrócić hegemoniczną pozycję temu spojrzeniu, gdzie większa część świata podporządkowana jest grupie uprzywilejowanych, sprawnych, białych mężczyzn, co komponuje się z najsłynniejszą jego koncepcją: odrzucenia poprawności politycznej. Tak rozumiana podmiotowość zakłada dialektyczną formę Ja(podmiot)–Inny, w której to podmiotowość jako praktyka dyskursywno-materialna zrównywana jest z racjonalnością i uniwersalną świadomością, przy jednoczesnym założeniu, że „inność” jest dookreślona negatywnie w stosunku do podmiotu. Różnica ta wpisana w hierarchiczną strukturę zmienia „inność” w „podrzędność”. Mówiąc inaczej, „inna/y niż” zmienia się w „warta/y mniej niż” (Braidotti, 2020). To, co kolejne fale feminizmu starają się emancypować, Peterson swoją socjobiologiczną wizją świata stara się zepchnąć w status podległy. Znowu należy tu zaznaczyć, że nie chodzi o osobowe uprzywilejowanie, tylko o mechanizmy pola możliwości. Czyli na przykład o przypisywanie płci predyspozycji do danego zawodu czy roli społecznej (mniej poważanego w neoliberalnym społeczeństwie).

Biologiczna rama odniesienia przypisuje podział pracy naturze. Dzięki temu stabilizujemy konserwatywną wizję świata, w której mężczyzna ma swoje zadania:

Występujesz naprzód, gotów zająć swoje miejsce w hierarchii dominacyjnej, okupować swoje terytorium, manifestując jednocześnie gotowość do jego obrony i ekspansji (Peterson, 2018, str. 64).

Osią, wokół której ustanawia się tożsamość mężczyzny, jest przemoc. To przez jej pryzmat definiować mamy zachowania samców (czyli mężczyzn). Wrażliwość, otwartość czy empatia to cechy, których próżno szukać u samców. A samice?

[S]zybko rozpoznają najlepszego samca i zaczynają czuć do niego nieodparty pociąg. Moim zdaniem to świetna strategia. Stosują ją samice wielu innych gatunków, w tym ludzi (Peterson, 2018, str. 46).

Naturalną rolę kobiety w tym świecie jest dostosowanie się do mężczyzny. Samica przedstawiona jest w opowieści o homarach jako przebiegła, bezwzględna, wręcz cyniczna. Sama nie włącza się w walki o terytorium, tylko kalkuluje, co mogłoby się jej opłacić. Relacje przedstawione w tej opowieści jawią się jako ciągle piekło rywalizacji, w którym to zwierzęta (w założeniu też ludzie) nie budują pozytywnych relacji, tylko strategie przetrwania. Dopóki opłaca mi się być miłym, będę miły. Współistnienie jawi się jako walka.

Stabilna tożsamość płciowa to ważny element kapitalizmu, systemowej przemocy wobec kobiet (Bhattacharya, 2014), dostosowujący i uzależniający je do władzy mężczyzn, pozwalający dodatkowo na przerzucenie opieki z instytucji państwowych na kobiety/rodziny. Kapitalistyczna teoria reprodukcji mówi o tym, że produkcja dóbr i usług skorelowana jest z produkcją życia (Bhattacharya, 2014). Ważne, by reprodukcja odbywała się w odpowiednich warunkach, sprzyjających akumulacji kapitału. Gdy upłciowimy pracę, przypiszemy mężczyznom do pracy zarobkowej, a kobiety do nieodpłatnej pracy „opiekuńczej”. A w następnym kroku sprywatyzujemy obowiązek opieki (czyli *de facto* przerzucimy ten obowiązek z państwa na kobiety). Dzięki temu neoliberalne państwo zyskuje darmową siłę roboczą. By cały ten manewr udał się bez oporów, potrzeba silnej tożsamości płciowej z przypisanymi jej rolami. To właśnie dlatego Petersonowe homary walczą, a homarzyce szukają partnera.

4.5. Wyprostuj się – zasada mobilizacji ciała

Lordon (2012) w kontekście maskowania i przekształcania pragnień pracowników zadaje pytanie: „jak to się dzieje, że niektórzy pracownicy mają wspólny cel z kapitalistami?”. W wyjaśnieniu pomaga przywołane wcześniej pojęcie *conatusa*. Chodzi o takie jego przekształcenie, by pragnienie pracownika było współliniowe z pragnieniem kapitalisty. W tym sensie pracownik zostaje przedłużeniem mocy-pragnienia kapitalisty. Takie praktyki w mikroskali stosuje się w małych przedsiębiorstwach, gdzie pracownicy mają bezpośredni kontakt z pracodawcą. Interesujące dla mnie jest to, jak mechanizm ten przeniósł się z firm do kultury. Poradniki *self-made* proponują sposoby budowania współliniowości *conatusów* pracowników zgodnie z *conatusem* kapitalistów. Dlatego też „samorozwój” i „zarządzanie lękiem” jest swego rodzaju *idee fixe* neoliberalizmu. Człowiek ma stać się „człowiekiem-firmą”, ma poddawać się tym samym mechanizmom co firmy: kwantyfikacji, rachunkowości i logice rynku (Dunn, 2017). Dyskursem rezonującym z tą koncepcją człowieka jest bioliberalizm, który konkurencyjność zmienia w hierarchię dominacyjną, własność prywatną w terytorializm, a kwantyfikowanie siebie w naturalne mechanizmy ciała.

W jaki sposób robi to Peterson? Każe nam się wyprostować – dosłownie! Według tej narracji postawa wyprostowana to postawa zwycięzcy:

jeśli snujesz się przygarbiony, z ramionami do przodu, klatką piersiową do wewnątrz, głową skierowaną w dół, sprawiając wrażenie małego, pokonanego i nieudolnego – będziesz się czuł mały, pokonany i nieudolny. Reakcje innych dodatkowo będą wzmacniać te uczucia. Ludzie, tak jak homary, oceniają innych i porównują się do nich, częściowo na podstawie postawy. Jeśli zaprezentujesz się jako pokonany – ludzie będą cię traktować tak, jakbyś przegrywał. Jeśli natomiast zaczniesz pilnować prostej postawy, stopniowo zmieni się również ich stosunek do ciebie. [...] Występujesz naprzód, gotów zająć swoje miejsce w hierarchii dominacyjnej, okupować swoje terytorium, manifestując jednocześnie gotowość do jego obrony i ekspansji. [...] Ludzie, w tym ty sam zaczną zakładać, że najwidoczniej jesteś kompetentny i zdolny (a przynajmniej nie będą automatycznie zakładać czegoś odwrotnego). [...] Wzrośnie liczba okazji do spotykania się z ludźmi, nawiązywania z nimi relacji i imponowania im. To wszystko sprawi nie tylko, że częściej będą ci się przytrafiać dobre rzeczy – lecz także, że te dobre rzeczy będą dawać ci więcej przyjemności, gdy się wydarzą.

Wzmocniony i ośmielony – prędzej zaakceptujesz swoje Istnienie i zaczniesz pracować nad jego udoskonaleniem i rozwojem (Peterson, 2018, str. 63-65) .

Rada Petersona, by zbliżyć się do sukcesu, jest bardzo prosta, ale tę prostotę wygenerował skomplikowany dyskurs bioliberalny. Bioliberalizm przekształca pragnienia samorozwoju i rywalizacji w coś naturalnego. Peterson stabilizuje postrzeganie późnokapitalistycznego sposobu życia, opartego na rywalizacji i własności prywatnej, poprzez użycie biologicznej ramy odniesienia. Zmienia stanowisko „chcę/muszę tak żyć” w stanowisko „to naturalny stan rzeczy”, dokonując w ten sposób przekształcenia współliniowości conatusa i internalizacji późnokapitalistycznego sposobu życia. To jedna z wielu technik neoliberalnego urządzania (por. Mokrzan, 2019). Jak wskazuje Deleuze za Humem: „potrzeba jest naturalna, lecz zaspokojenie potrzeby czy przynajmniej stałość i trwałość owego zaspokojenia mogą być jedynie sztuczne, przemyślanie wykoncypowane, kulturowe” (Deleuze, 2000). W tym sensie odczuwanie jest naturalne, ale sposób ukierunkowania uczucia warunkowany jest polem możliwości, które wynika z relacji społecznych. Gdy stosujemy bio-wyjaśnienie, redukujemy czyjś sukces do jego indywidualnych cech. Faworyzujemy kategorię pewności siebie, będącą składową kapitału emocjonalnego (Illouz, 2010), wytworzonego w ramach neoliberalnych technik urządzania (Mokrzan, 2019). Jednostka zostaje obarczona odpowiedzialnością za swój status i ewentualną poprawę. Neoliberalne techniki urządzania wytwarzają podmioty uległe, (samo)zarządzane za pomocą kategorii rynkowych.

George Lakoff i Mark Johnson (2010) w książce *Metafory w naszym życiu* wskazują, że trudne do skonceptualizowania zjawiska, takie jak stany emocjonalne, wyjaśniamy za pomocą metafor. Według tych badaczy w naszej kulturze metafory orientacyjne pomagają skonceptualizować szczęście i status społeczny („szczęśliwy to w górę”; „wysoki status to góra”; „dobro to góra, zło to dół”). Peterson za pomocą metafory orientacyjnej stara się przekształcić nasz stan emocjonalny, proponując wyprostowaną postawę. Bioliberalizm dodatkowo naturalizuje postawy ludzi, uniemożliwiając wprowadzenie stosownych działań politycznych na rzecz poprawy swojej sytuacji. Jeśli uważamy, że za sukces jednostki odpowiada zestaw genów, hormonów, predyspozycji biologicznych, to by go osiągnąć, nie możemy zrobić wiele więcej niż udawać, że jesteśmy więksi (sic!) niż w rzeczywistości.

5. Zakończenie

Książka Jordana B. Petersona przypomina popularne poradniki *self*, z konkretnymi radami, jak żyć, by odnieść sukces. Jednak za radami Petersona ukryty jest mocny program ideologiczny. Stąd może wynikać eklektyzm całej książki i swobodne korzystanie z różnych źródeł i ram odniesienia. W przypadku pierwszego rozdziału jest to rama biologiczna, produkująca ideologię bioliberalizmu. Polityczne konsekwencje bioliberalizmu i tekstu Jordana Petersona należy osadzić w kontekście kapitalistycznych stosunków społecznych. Skutkiem splecenia biologii i neoliberalizmu jest ustabilizowanie tożsamości i przygodnych relacji społecznych. skutkiem jest także reprodukcja klasy robotniczej, której usytuowanie-w-świecie maskowane jest przez użycie biologicznej ramy odniesienia do wyjaśniania relacji społecznych. Bioliberalizm w wydaniu Petersona naturalizuje przygodne stosunki społeczne, umacniając przez to tradycyjne wartości Zachodu, oparte na kapitalizmie i męskim podmiocie, a także ustanawia

twardą tożsamość opartą na płci biologicznej. Kapitalizm potrzebuje stabilnego i przewidywalnego środowiska (zarówno w sensie naturalnym, jak i stosunków społecznych), by tworzyć jednostki systemu, czyli w przypadku kapitalizmu – konsumenta.

Za zasłoną indywidualizmu, opartego w znacznej mierze na palecie ilościowych wyborów konsumenckich, system kapitalistyczny skutecznie promuje ujednocianie i konformizm wobec dominującej ideologii. [...] Bezwzględna ekonomia polityczna biogenetycznego kapitalizmu przekształca życie/zoe – czyli ludzką i nie-ludzką inteligentną materię – w przeznaczony do handlu towar mający przynosić zysk (Braidotti, 2014, str. 139-140).

Zgodnie z zaproponowaną przeze mnie perspektywą, którą prezentowałem w toku omawiania tekstu Petersona, bycie konsumentem to nowa forma kontroli populacji. Ustanowienie dodatkowo biologicznej ramy odniesienia dla kapitalistycznych stosunków społecznych jest techniką mającą uniemożliwić zmianę tychże stosunków. Im bardziej nasze cechy będą zunifikowane i stabilne, tym łatwiej będzie speccom od marketingu i brandingu profilować oferowane nam produkty. By to robić, potrzebują oni danych, których my dostarczamy na każdym kroku. Konsekwencją jest ciągła widoczność (płatności kartą, ruch w Internecie, konta w mediach społecznościowych, geolokalizacja, kwantyfikacja wielu czynności itd.). Nasze dane zbierane są po to, by oprzeć na nas inwestycję. Produkowanie danych-z-życia sprzężone jest z konsumpcją (por. pojęcie „nadwyżki behawioralnej”, Zuboff, 2020). Im bardziej przewidywalne prognozowanie na podstawie danych, tym łatwiej dostosować komunikację-produkt i tym samym powiększyć zysk. Kapitał potrzebuje przewidywalnych, stabilnych środowisk, by się kumulować. W tym przypadku środowiskiem jesteśmy my, czyli społeczności. Kosztem jest wyobraźnia kształtowana między innymi przez poradniki *self*. Bez zmiany założeń tradycyjnej humanistyki i esencjalistycznych sposobów wyjaśniania świata, wprowadzenia nowych narzędzi poznawczych opartych na relacjach (Braidotti, 2020) i wrażliwości, takich jak na przykład onto-epistemologia Karen Barad (2007, 2012) czy wyobraźnia ontologiczna Andrzeja W. Nowaka (2013, 2016), oddajemy wyobraźnię we władanie kapitału (Stiglitz 2015).

Zastosowana przeze mnie perspektywa odsłonić miała mocny program ideologiczny, który stoi za pomysłami Jordana Petersona. Jego de-/re-konstrukcja jest istotna ze względu na rosnącą popularność kanadyjskiego myśliciela, zwłaszcza w kręgach alt-prawicowych. Peterson traktowany jest jako „naukowa” legitymizacja dla białej supremacji, antysemityzmu, islamofobii, antyfeminizmu, transfobii, homofobii, militaryzmu czy anarchokapitalizmu. Dlatego tak ważne jest skrupulatne odsłanianie ideologicznych przesłanek w tekstach tego autora, destabilizując niebezpieczne z punktu widzenia społeczeństwa programy ideologiczne.

Bibliografia

- Abriszewski, K. (2010). *Wszystko otwarte na nowo. Teoria Aktora-Sieci i filozofia kultury*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Barad, K. (2007). *Meeting the universe halfway. Quantum physics and the entanglement of matter and meaning*. Durham – London: Duke University Press.
- Barad, K. (2012). Posthumanistyczna performatywność: ku zrozumieniu jak materia zaczyna mieć znaczenie W: A. Gajewska (red.), *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Bhattacharya, T. (2014). *Przemoc ze względu na płeć w erze neoliberalnej – analiza powiązań*. W: Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny (data dostępu: 12.12.2020).
- Bourdieu, P. (2004). *Męska dominacja*. (L. Kopciewicz, tłum.). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Braidotti, R. (2009). *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*. (A. Derra, tłum.). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Braidotti, R. (2014). *Po człowieku*. (J. Bednarek i A. Kowalczyk, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Braidotti, R. (2020). Cztery tezy na temat feminizmu po człowieku. *Avant*, XI(3).
- Callon, M. (2014). Wprowadzenie do socjologii translacji. Udomowienie przegrzebków i rybacy znad zatoki Saint-Brieuc W: E. Bińczyk i A. Derra (red.), *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*. (s. 289-334). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Deleuze, G. (2000). *Empiryzm i subiektywność. Esej o naturze ludzkiej według Hume'a*. (K. Jarosz, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Deleuze, G. (2007). *Negocjacje 1972-1990*. (M. Herer, tłum.). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu.
- Deleuze, G. i Guattari, F. (2015). *Tysiąc plateau. Kapitalizm i schizofrenia II*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.
- Dunn, E. (2017). *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Eribon, D. (2019). *Powrót do Reims*. (M. Ochab, tłum.). Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Fine, C. (2018). *Urojenia płciowe*. (A. Derra, A. Łuka i W. Sak, tłum.). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Fine, C. (2019). *Testosteron Rex. Mity płci, nauki i społeczeństwa*. (B. Grabowska i D. Kolasa, tłum.). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Foucault, M. (1998). *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*. (M. Kowalska, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia
- Foucault, M. (2000). *Historia seksualności*. (B. Banasiak, T. Komendant i Krzysztof Matuszewski, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Foucault, M. (2000a). „Rządomyślność” W: M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*. (D. Leszczyński, tłum.). Wrocław-Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault, M. (2009). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. (T. Komendant, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Foucault, M. (2011). *Narodziny biopolityki: wykłady w Collège de France 1978-1979*. (M. Herer, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fuller, S. (2006). *The New Sociological Imagination*. London: Sage Publications.
- Greaber, D. (2016). *Utopia regulaminów. O technologii, tępotcie i ukrytych rozkoszach biurokracji*. (M. Jedliński, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

- Habermas, J. (1997). Modernizm – niedokończony projekt W: R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*. (s. 25-46). Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński.
- Haraway, D. (1982). Signs of Dominance: From a Physiology to a Cybernetics of Primate Society, C.R. Carpenter, 1930-70 W: W. Coleman (red.), *Studies in History of Biology* 6. (s. 129-219). Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Haraway, D. (1998). *Manifest cyborgów*. Pobrano z http://web.archive.org/web/20090413091117/http://dsw.muzeum.koszalin.pl/magazynsztuki/archiwum/post_modern/postmodern_9.htm (03.03.2021).
- Haraway, D. (2012). Manifest gatunków sprzymierzonych. W: A. Gajewska (red.), *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Hubbard, R. (2012). Polityczna natura „ludzkiej natury” W: A. Gajewska (red.), *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Illouz, E. (2010). *Uczucia w dobie kapitalizmu*. (Z. Simbierowicz, tłum.). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jackson, T. (2015). *Dobrobyt bez wzrostu*. (M. Polakowski, tłum.). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Lakoff, G. i Johnson, M. (2010). *Metafory w naszym życiu*. (T. Krzeszowski, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Latour, B. (2012). *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*. (K. Abriszewski, tłum.). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Latour, B. i Woolgar, S. (2020). *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych*. (K. Abriszewski, P. Gąska, M. Smoczyński i A. Zabielski, tłum.). Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Lordon, F. (2012). *Kapitalizm, niewola i pragnienie. Marks i Spinoza*. (M. Kowalska i M. Kozłowski, tłum.). Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Majmurek, J. (2018). *Jordan Peterson. Wielki coach alt-rightu*. Pobrano z <https://krytykapolityczna.pl/swiat/jordan-peterson-wielki-coach-alt-rightu/> (03.03.2021).
- Mokrzan, M. (2019). *Klasa, kapitał i coaching w dobie późnego kapitalizmu. Perswazja neoliberalnego urządzania*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Mol, A. (2002). *The Body Multiple. Ontology in medical practice*. Durham – Londyn: Duke University Press.
- Nowak, A.W. (2013). Wyobrażenia ontologiczne – przekraczanie metodologicznego solipsyzmu a obietnica badań interdyscyplinarnych. *Avant*, IV(2), s. 338-362.
- Nowak, A.W. (2016). *Wyobrażenia ontologiczne. Filozoficzna (re)konstrukcja fronetycznych nauk społecznych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Nowak, A.W. (2016a). Czy Rwanda istnieje? Zwrot ontologiczny nad nauką i techniką i jego potencjalne aksjologiczne konsekwencje. *Filozofia i nauka*, 4, 217-230.
- Peterson, J.B. (2018). *12 życiowych zasad. Antidotum na chaos*. (K. Zuber, tłum.). Wrocław: Wydawnictwo Fijorr Publishing.

- Rose, N. (1999). *Governing the soul: the shaping of the private self*. London – New York: Free Association Book.
- Spinoza, B. de. (2009). *Etyka* W: B. de Spinoza, *Traktaty, Etyka*. (I. Halpern, tłum.). Warszawa: Hachette Livre Polska.
- Stiglitz, J.E. (2015). *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości*. (R. Mitoraj, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Standing, G. (2014). *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*. (P. Kaczmarek, M. Karolak, K. Czarnecki, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Wolff, J.O. i Peterson, J.A. (1998). An offspring-defense hypothesis for territoriality in female mammals. *Ethology Ecology & Evolution*, 10(3), 227-239.
- Zuboff, S. (2020). *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*. (A. Unterschuetz, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Zybertowicz, A. (1995). *Przemoc i poznanie: studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im Mikołaja Kopernika.

Get to work lobster brain. Bioliberalism of Jordan B. Peterson

Abstract: In the text, I analyze the first chapter of Jordan B. Peterson's book *12 Rules for Life. An antidote to chaos*. I reconstruct the networks of relations that stand behind the social model proposed by Peterson. This model is stabilized by bioliberal ideology and language of coaching. As a consequence, it transforms the imagination so that it is subjected to neoliberalism.

Keywords: Jordan B. Peterson; poshumanism; bioliberalism; neoliberalism; imagination